

FLORAL BUGS, Panie Raper

Porozrzucane jak ulotki prostytutek po Warszawie
Walka z głową, żeby nie musiała uciec tam, gdzie zawsze
Na twardy błazen, łez basen, a w głowie się kłóczę z diabłem
Niosę światło, a nie zliczę już ile razy upadłem
Czuj-czuj-czuj-czuj-czuję frustrację, stagnację, mieszają mi się jaźnie
Wybieram osobowość, w mojej osobliwej szafie
Tracę pamięć, zasięg, kładę się, a nie zasnę
Jakoś cieplej mi było, kiedy ubierałem maskę
Ściągam kłamstwo i siłę, którą czerpałem z używek
Jestem sam sobie winien, sam to sobie wymyśliłem
A wydziarana głowa nie doda mi charakteru
Ciągłe dążę do celu, a dalej nie widzę celu
Oczy czerwone od dymu tytoniu, płuca zmęczone, chcę wracać do domu
Nie mam ochoty i nie mam nabożów, ręce spocone, wahania nastrojów
Gdzie jest Jack, gdzie jest koks, czemu jestem taki błądy?
Czemu Bugs, czemu mrok, czemu nie możesz- (nie mów tego) [Refren 1]
Gdzie zgubiłeś osobowość, Panie Raper?
Dlaczego jak nie idzie numer to po nocach płaczesz?
Może straciłeś siłę i się dłużej nie nadajesz?
No weź sobie nalej, no weź polecz parę
Gdzie zgubiłeś osobowość, Panie Raper?
Dlaczego jak nie idzie numer to po nocach płaczesz?
Może straciłeś siłę i się dłużej nie nadajesz?
No weź sobie nalej, no weź polecz parę

[Zwrotka 2]

Czasem chcę zniknąć i nie tak, że usunę zdjęcia i pierdolę hip-hop
Nie tak, że wezmę kontrakt i ucieknę gdzieś z zaliczką
Nie że napisze portal, że powrócę z nową płytką
Tylko utonąć w toni i nie martwić się o przyszłość
Mój ziomo alkoholik i mój ziomo narkoman
Mój ziomo małe dziecko oraz mój ziomo mitoman
Mój ziomo zagubiony, mój ziomo się zaorał
Uwierz, że chciałbym, żeby te wersy były o ziomach
A zarazem czuję siłę i dźwigam wszystko jak golem
Zro-zro-zrobię to dla nas, urośnie drzewo i masz koronę
Idę po swoje, (?) powoli się przewracam w grobie
Zawsze się coś ogarnie, dziś zaśnij już spokojnie

[Przejście]

Szczerze, w tej czwórce miałem wersy mieć o samobójstwie
Jak miałem jebaną czelność mówić, że chciałbym umrzeć?
Zawsze się coś ogarnie i zawsze się coś wymyśli
Na mnie możesz polegać, bo za mną już zimny prysznic [Refren 2]
Zawsze miałeś osobowość, Panie Raper
I jak nie idzie numer, to ogarniasz, a nie płaczesz
I odnalazłeś siłę, bo się do tego nadajesz
Wytykali mnie palcem, to środkowy pokazałem
(pokazałem, pokazałem, pokazałem, pokazałem)